№ 77. Kraków 5 Kwietnia — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą.
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po 3½.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 4 kwietnia.

Jeżeli jakowa zmiana zaszła w położeniu ogólnem polityki europejskiej, to jest ona jeszcze tajemnicą gabinetów i nie przeszła do wiadomości publicznéj. Zawsze to pewnem dzisiaj, jak przed ośmiu dniami, że Rosya zaproponowała kongres w sprawie włoskiéj, a cztery mocarstwa Francya, Anglia, Prusy i Austrya, przystały na propozycyę. Oświadczenie lorda Malmesburego w parlamencie angielskim, które było *non plus ultra* dyplomatycznéj dyalektyki, dowiodło tylko, że inicyatywa téj interwencyi kongresowéj należy się Rosyi, i potwierdziło oraz wszystko cośmy o stanowisku tego mocarstwa w ostatniem naszem sprawozdaniu powiedzieli. Pod jakiemi warunkami przystąpiły mocarstwa do owéj propozycyi, dotąd niewiadomo. Minister angielski powiedział, że Anglia postawiła warunki, które zaraz były przyjęte. Czy wszystkie mocarstwa postawiły je również, każde swoje? Utrzymują niektóre dzienniki, że Rosya proponując kongres nie formułowała stanowczo na jakich podstawach odbywać się mają negocyacye, lecz że się miała porozumieć z Francyą co do propozycyj, jakie zamierza przedstawić kongresowi. Prusy zapewne popierać będą warunki angielskie. Zostaje Austrya, któréj głos w téj sprawie najważniejszy. Pewności żadnéj tu oczywiście nie ma, ale z domysłów ten zdaje się najprawdopodobniejszy, że Austrya dwa przedugodne postawiła warunki: pierwszy, aby określono stanowczo podstawę przyszłych negocyayi, któraby dokładnie wskazywała przedmiot o który chodzić będzie i kierunek jakim pójdą obrady; drugi, aby przedsięwziąść kroki do usunięcia wszelkiego niebezpieczeństwa, jakieby nastąpić mogło z zerwania pokoju podczas kongresu.

Tu nasuwa się kwestya rozbrojenia Piemontu. Według większości zdań i domysłów, Piemont stanowczo odmawia rozbrojenia. Przed kilku dniami staraliśmy się wykazać powody, przewidując w części tę odmowę. Gdyby nawet, jak piszą, Austrya rozbrajać się chciała, o czém niema mowy, Piemont rozbroić się nie chce, zapewne po większéj części nie może. Zresztą widoczną jest rzeczą, że hr. Cavour, widzi w owem niebezpieczeństwie w jakiem stan zbrojny Piemontu trzyma Europę, pewną rękojmię swéj polityki na przyszłym kongresie, jeżeli kongres sprawę włoską ma choćby chwilowo ułożyć, o czem także jeszcze wątpić wolno. Utrzymują niemniéj, iż nie można żądać od Piemontu rozbrojenia, bo to sprzeciwia się niepodległości państwa udzielnego. Żądanie to w innym przypadku byłoby bez wątpienia ubliżającem; ale kongres jest w polityce przypadłością wyjątkową, uprzedzającą, jest zresztą próbą, w systemacie dzisiejszym, który chce zgodnie wszystkie kwestye załatwiać. Grunt do zgody trudno wynaleść, gdy pole bagnetami najeżone, tak że chodzić po niem prawie nie można. Lecz dla dzienników angielskich dostatecznem jest oświadczenie Austryi i Piemontu, iż zaczepiać się przez czas trwania kongresu nie będą. Dla Anglii zapewne to dosyć, ale nie dla państw uzbrojonych, zwłaszcza dla ich finansów — jeżeli jeszcze kongres długo potrwa — a cóż dopiero jeżeli skutku nie osięgnie?....

Daléj przychodzi pytanie, na które nie ma odpowiedzi, czy kongres złożony tylko z pięciu mocarstw? Wspomniano o protokóle akwisgrańskim jako podstawie kongresu. W moc § 4go państwa włoskie zasiadaćby powinny, jeżeli o Włochy idzie. Ale czy idzie o Włochy? i jak dalece o Włochy idzie? Według tego paragrafu od państw nawet włoskich powinno było wyjść zawezwanie mocarstwa do kongresu. Tymczasem zawezwanie wyszło jak wiadomo od Rosyi. Tu więc ciemności zupełne....

Co do reszty, to rzecz obojętna. Nie zmieni się położenie rzeczy czy kongres zbierze się w Baden-Baden czy w Mannheim, czy ta lub owa lista pełnomocników jest prawdziwą. Kwestye to podrzędne, nawet i ta, kto obejmie prezydencyę na kongresie. Nie dziwiłoby nas, gdyby oddano ją Rosyi, jako mocarstwu, które przeważną wzięło inicyatywę. Rosya prezydująca na kongresie w sprawie włoskiéj w trzy lata po kongresie paryskim — potężny to odwet i nie mała polityczna niespodzianka.

Obok kongresu, ważnym symptomatem w położeniu ogólnem polityki europejskiej, jest odrzucenie drugiego odczytu bilu pana D'Israelego w kwestyi reformy wyborczéj i parlamentarnéj. Gabinet znalazł się w mniejszości 39 głosów, pomimo oświadczenia z góry, że projekt reformy jest kwestyą gabinetową, że przyjęcie mocyi lorda Russella przeciwko bilowi, poczyta gabinet za wotum nieufności, pomimo ostatniego przemówienia p. D'Israelego, w którym dał do zrozumienia, że Parlament zostanie rozwiązany w razie nieprzyjęcia bilu. Co uczyni ministeryum Derby? jeżeli się przy władzy chce utrzymać, musi rozwiązać gabinet. Czy odwołanie się do narodu, obok agitacyi wyborczej p. Brighta, utrzyma torysów przy sterze rządu? To rzecz nader wątpliwa. Dziś pan D'Israeli ma oświadczyć decyzyę gabinetu.

Korespondencya Czasu.

Lwów 1 kwietnia.

(z) Widowisko sceniczne przedstawione w ubiegły wtorek przez amatorów w teatrze hr. Skarbka na dochód zakładu ubogich i sierót zostających pod opieką Towarzystwa dobroczynności, wypadło bardzo świetnie. Od miesiąca rozebrano loże i krzesła przez subskrypcyę, tak że w dzień przedstawienia nie można już było dostać biletu. Teatr został urządzony ozdobnie. Usunięto zwykłe kulisy i zamieniono scenę w piękny salon. Nie tylko scenę, ale i cały teatr oświetlono rzęsiście światłem gazowem. Widowisko rozpoczęła komedyjka tłumaczona z francuzkiego w jednym akcie pod tytułem: „Jednogodzinne małżeństwo“. Poczem nastąpiła w języku francuzkim komedyjka w jednym akcie Allarta: *Les lundis de madame.* Zakończyła widowisko operetka komiczna w języku niemieckim: *Gute Nacht, Herr Pantalon* z muzyką Grisara. Pięknie jest przyczynić się do ulżenia ubogim i sierotom datkiem pieniężnym; lecz piękniéj jeszcze nie żałować osobistego przyłożenia się, trudu i cierpliwości, gdzie idzie o pomoc biednym. A nie mało musiało dyletantów kosztować pracy i cierpliwości w ćwiczeniach, przedstawienie wykonane z taką biegłością, z takiem zaokrągleniem w harmonijną całość. Wybornie poszło przedstawienie sztuki francuzkiéj. Jest to mały obrazek, w którym przesuwa się kilkanaście trafnie schwyconych typów społeczeństwa czysto francuzkiego; odegrany z wielką swobodą i wytwornością prawdziwie salonową. Niemniéj dobrze udało się wykonanie operetki niemieckiéj. Orkiestra Towarzystwa muzycznego wzięła udział w przedstawieniu. Dyrygował nią p. Mikuli. W między aktach wykonano uwerturę z opery: „Leszek biały“ i ustępy z opery Wagnera, z precyzyą zwykłą orkiestrze Towarzystwa muzycznego, odkąd p. Mikuli objął jéj dyrekcyą.

Wczoraj powtórzono toż samo przedstawienie, a dochód przeznaczono na uzyskanie pierwszego funduszu na wybudowanie domu podrzutków we Lwowie.

Wczoraj w kościele OO. Jezuitów odprawionem zostało nabożeństwo żałobne za duszę zmarłéj w Wiedniu dnia 27 z. m. księżniczki Teresy Sapieżanki, za staraniem Towarzystwa św. Wincentego, którego zmarła księżniczka członkiem była.

Wiedeń 29 marca.

* Dzienniki tutejsze zmuszone do większego umiarkowania w sądzie swym o polityce Cesarza Napoleona III, odwracają kwestyę w stronę nie już zarzutów, nagany, oskarżeń otwartych, lecz w stronę niedowierzania, wątpienia i ciągłéj niepewności. Lecz i ta polityka, jeśli to polityką nazwać można, źle się im wiedzie. *Ost-Deutsche-Post* po zaprzeczeniu wieściom o kongresie, musiała donieść, że kongres się zbierze. Po doniesieniu, że Austrya do niego nie przystąpiła, musiała donieść, że przystąpiła. Po zapewnieniu następnie, że kongres do niczego nie doprowadzi, będzie musiała potem może zapisać pomyślne jego rezultata. Inne dzienniki mówiły, że rewizya traktatów nie może być wzięta pod narady kongresu; a jak się zdaje minęły się także z prawdą. Wszystkie zaś udają, że chcą wojny. Czy dobrze i patryotycznie rachują, toby się późniéj pokazało. Dla bezstronnych sędziów o biegu wypadków, dość na tem, że kongres się zbierze, albowiem narady, jeśli nie rozwiążą wszystkich trudności, to wyjaśnią i zdeterminują przynajmniéj sytuacyę i stanowiska państw europejskich. Pokażą zapewne także na jakich podstawach rzeczy w Europie dalej się rozwijać będą.

Wiadomo, że projekt kongresu wyszedł od Rosyi. Jest mniemanie, że za poprzedniem porozumieniem się z Francyą i Anglią. Pierwsza myśl miała się wywiązać jeszcze przed wyjazdem lorda Cowleya do Wiednia. Wśród narad, które tu się odbywały, zbadano zapewne usposobienia Austryi względem tego projektu. Dodaję ze źródła pewnego, że rozkaz przedłożenia projektu hr. Buolowi przesłany został p. Bałabinowi telegrafem z Petersburga pod datą 21 b. m. Zawierał on te słowa: „Cesarz Wszech Rosyi ożywiony szczerą chęcią utrzymania pokoju, proponuje, jako środek ostatni (effort suprême) zwołanie kongresu pięciu mocarstw dla uniknienia wybuchu (conflagration) i załatwienia zawikłań włoskich (complications italiennes).“

Pan Bałabin w rozmowie swéj z hr. Buolem znalazł odpowiednie temu życzeniu Cesarza Aleksandra II usposobienie i otrzymał na dniu 23 t. m. urzędową odpowiedź następnéj osnowy: „Cesarz austryacki oświadcza swe zupełne zadowolnienie oparte na ocenieniu szczerem uczuć, które przewodniczyły krokowi Cesarza Wszech Rosyi i zgadza się na przystąpienie do dzieła, które musi mieć na celu utrzymanie traktatów i całości praw, które z nich wypływają (sanctionner les traités et la totalité des droit qui en découlent). Cała trudność tego dzieła zamyka się w polityce teraźniejszéj Piemontu. Głównem przeto zadaniem kongresu musi być położyć koniec tej polityce i zapewnić Europę, że Piemont do niej nie wróci, gdyż od tego zależą nie tylko pokój, lecz porządek społeczny (l'ordre social). Gdyby w biegu narad miały się wywiązać inne kwestye tyczące się stanu wewnętrznego państw włoskich, Austrya żąda, żeby takie kwestye były sformułowane ściśle (exactement précisées) i żeby w ich załatwieniu kongres się zastósował do prawideł położonych w protokóle z dnia 15 października 1818 r. na kongresie w Akwisgranie. Szczęk broni i przygotowania wojenne muszą koniecznie zły wpływ wywrzeć na bieg obrad i dla tego Austrya proponuje przedewszystkiem rozbrojenie ogólne, na które Piemont zgodzić się musi.“

Z téj odpowiedzi łatwo wyprowadzić następstwa.

Kongres się zbierze przy końcu kwietnia i zapewne w Genewie. Rosya proponowała, żeby się składał z ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw.

Medyolan 28 marca.

ω Wiadomość o kongresie przyjętą tu została dobrze u tych co pragną pokoju, źle zaś u tych co są za wojną. Biorąc rzeczy spokojnie i bezstronnie, są dowody, że państwa europejskie chcą wyczerpać wszystkie środki utrzymania pokoju. Czy wojna wyniknie z kongresu? Gdyby tak być miało, toby się kongres nie zebrał. Lecz że pomimo kongresu może nastąpić wojna, temu przeczyć byłoby niedorzecznością. Przyszłość bliska odpowie na te domysły. Na teraz zwołanie kongresu jest symptomatem pokojowym. W Piemoncie najlepiéj to oceniono. Gdy jedni upadli zupełnie w nadziejach i odwadze, drudzy gotowi już są rzucić się do środków rozpaczy. Partya rewolucyjna jest na téj drodze. Farina, Bixio, Romarino i sam Garibaldi głoszą publicznie, że lepiéj zginąć we krwi niż w gnoju. Ministeryum jest podzielone. Jedni są za umiarkowaniem, drudzy za wybuchem. Ten sam rozdział panuje w Izbie. Hr. Cavour wyjechał w porę. Jakim się pokaże za powrotem, nie wiadomo. To pewna, że przed wyjazdem chciał mieć posłuchanie u króla, i że król mu posłał jedno słowo: partite. Lecz przedtem była długa narada ministrów, któréj król przewodniczył i na któréj zapewne o celu podróży hr. Cavoura była mowa. Dyplomacya w Turynie sądzi, że hr. Cavour zastosuje się do programatu, który stanie się przedmiotem narad kongresu. Program ten, jak oświadczył lord Malmesbury, jeszcze nie ułożony. Lecz są punkta główne oznaczone. Wykluczenie Piemontu z kongresu nie da się odwrócić. Anglia proponuje, żeby wszystkie państwa włoskie stanęły przed areopagiem pięciu mocarstw jako strony, Austrya chce, żeby w osobnem zebraniu miały czynny udział. Ta propozycya jest dla nich korzystniejszą i zapewne przemoże. Hr. Cavour tak był depeszą donoszącą mu o zwołaniu kongresu dotknięty, że ogłosił ją dopiero we 24 godzin po odebraniu. Giełda jak powiadają, wyeksploatowała tę zwłokę. Jenerał Lamarmora powstaje coraz silniéj na hr. Cavoura. Z Garibaldim jeszcze się nie widział i żadnego mu miejsca dotąd nie przeznaczył. Lamarmora jest przeciwny wszelkiéj organizacyi partyzanckiéj, przeciwniejszy jeszcze rozdawaniu stopni wojskowych ludziom, co nigdy w wojsku nie służyli. Ludność w kraju zaczyna narzekać na ciężary i ciągłe ofiary. Powołanie kontyngensów mocno ją dotknęło. Gwardya narodowa nie śpieszy się z zaciągami do wojska regularnego. Widziałem raport urzędowy, który donosi, że w Turynie do 24 b. m. trzech gwardzistów tylko tę służbę przyjęło. Sam Turyn jest na wulkanie. Obawa rewolucyi zaczyna być coraz większą. Nie są to wiadomostki, lecz podania autentyczne.

W Lombardyi duch ogólny jest za pokojem, zwłaszcza po wsiach i w klasie przemysłowéj i handlowéj po miastach. Młodzież z innych warstw społeczeńskich pragnie wojny. Liczba tych co poszli do Piemontu nie przenosi 2,000 osób. Lecz są w niéj pierwsze imiona kraju. Rząd téj emigracyi nie przeszkadzał, a powrotu, gdy pokój się utrzyma, nie odmówi.

W wyższych sferach przemaga przekonanie, że do wojny nie przyjdzie. Na dworze Arcyksięcia to przekonanie posuwa się do pewności. Arcyksięstwo bawią ciągle w Monza. Był u nich w tych dniach na obiedzie marszałek Narvaez, który odjechał stąd do Paryża.

Wiadomość o podaniu się do dymisyi gubernatora cywilnego Lombardyi bar. Burgera, jest wymysłem dzienników piemonckich.

Poznań 31 marca.

λ Na dniu wczorajszym odbyło się tutaj w kościele farnym, zapowiedziane naprzód uroczyste nabożeństwo za ś. p. Zygmunta Krasińskiego. Nader licznie zebrane wyższe i niższe duchowieństwo z X. Arcybiskupem na czele, i znaczna liczba obywateli i kobiet nadawała całemu temu obchodowi niezwykłéj pamiątki cechę. Mowa X. Prusinowskiego zastanawiała się zrazu nad znaczeniem obchodów żałobnych. Zwrócił daléj mowca uwagę naszą na znaczenie obecnego obrzędu, odbywającego się na pamiątkę „dobréj woli czystego ducha“, na pamiątkę tego który poświęcił się dla prawdy, w tém cnoty szukając, na cześć tego, który oparty na wierze, nie umiał stracić nadziei w anioła którego ukochał nadewszystko.

Pojutrze podaną będzie w Izbie drugiéj interpelacya, podpisana przez polskich deputowanych i przez pp. Vinckego, Grabowa, Simsona itd. zapytująca p. ministra spraw wewnętrznych, czyli mu wiadoma okoliczność dotycząca rozsyłania po Księstwie Poznańskiem pewnych niby londyńskich proklamacyj. Bardzo tu ciekawie oczekują skutku téj ważnéj nader interpelacyi. *Posener Ztg* z 31go zawiera uwagę, nadesłaną sobie wraz z sprawozdaniem z posiedzenia sejmowego z d. 28go t. m. a któréj treścią napomnienie Izby i obawa o konsekwencye, jakie dla W. Ks. Poznańskiego wyniknąć ztąd mogą, że Izba druga nie zna stosunków odrębnych tutejszych, co nie tylko że nie pozwala jéj stósownie orzekać o pewnych wydarzeniach, zaniesionych jako skargi przed forum Izby, ale nadto naraża usiłowania tych, którzy przedstawić pragną odrębne stanowisko Księstwa, na śmieszność. Uwaga ta ściągać się zaś ma przedewszystkiem do mów mianych w Izbie d. 28go, z powodu petycyi p. Mizerskiego. *Posener Ztg* więc argumentuje, że to coby wszędzie indziéj w Prusach niemogło uchodzić może uchodzić w Księstwie. Przyznaje więc ale w swój sposób odrębność Księstwa.

Berlin 2 kwietnia.

† Pamiętna przemowa księcia Regenta do członków dzisiejszego gabinetu wspomniała o powołaniu Prus czynienia moralnych zdobyczy w Niemczech. Zapewne z téj myśli wychodził poseł Reichensperger, podając przed parą dniami do Izby poselskiéj wniosek o utworzeniu stałego sądu związkowego dla Niemiec, i dołączając zarazem do niego gotowy projekt do prawa o jego ewentualnéj or-

ganizacyi. Wniosek ten przyszedł nagle, i zdziwił trochę i prasę a podobno i Izbę. Poparła go przez podpisy głównie frakcya środkowa, to jest dawniejsza katolicka. Wniosek uzasadniony jest historycznym poglądem na czynione w tym przedmiocie mianowicie przez Prusy, począwszy od kongresu wiedeńskiego aż do najnowszych czasów, usiłowania, które legalną podstawę i praktyczne korzyści takowego najwyższego dla Niemiec trybunału, istniejącego obok Bundestagu, na pozór dostatecznie udowadniają. Wnioskodawca nie żąda, jak się to samo przez się rozumie, aby Izba utworzenie takiego trybunału uchwaliła, bo to nie do niéj należy, ale aby wyrzekło oczekiwanie, że rząd będzie kwestyą tę w Bundestagu całemi siłami popierał. Czy Izba odpowie temu żądaniu, trudno dziś wiedzieć. Nie braknie w niéj żywiołów odziedziczonych po parlamencie frankfurtskim. Zasiada w niéj 27 członków, którzy w nim mieli udział. Obchodzili oni nawet dnia 26go z. m. dziesięcioletnią rocznicę konstytucyi niemieckiéj uchwalonéj w Frankfurcie, którą król pruski powołany był na cesarski tron Niemiec. Były wiceprezes obrad parlamentu, Simson, członek Izby poselskiéj, wniósł toast na jedność Niemiec, a ktoś inny na zdrowie prezesa parlamentu Henryka Gagerna. Było na uczcie téj kilku postronnych niemieckich członków parlamentu. Wymówił się jednak od uczestnictwa minister Flottwell, który także zasiadał w Frankfurcie. Żywiołów więc, powiadam, dążących do jedności Niemiec, w sejmie pruskim nie braknie; zasiadają w nim i réj wodzą tak zwani gotajczycy; należy i wnioskodawca Reichensperger do nich. Wątpię jednak, aby wniosek jego znajdował u nich pochwałę. Dążności, a przynajmniéj życzenia ich daléj sięgają. Najwyższy trybunał związkowy byłby tylko nową przystawą do budowy bundestagu, wzmacniając ją i utrwalając w dzisiejszym stanie, który uważany jest za niedostateczny, ciasny, zbutwiały, potrzebujący nie naprawy, ale całkowitego przekształcenia i rozszerzenia. Pożądańszą i konieczniejszą reformą aniżeli trybunał, byłaby reprezentacya narodu w Bundestagu, istniejąca obok reprezentacyi państw związkowych. Dopiero po przypuszczeniu takowéj do współudziału w zawiadywaniu interesami Niemiec, trybunał rzeczony mógłby się stać korzystnym dla dobra ogółu. W przeciwnym razie, wybierany i stanowiony przez Bundestag, będzie tylko nowém narzędziem w ręku tegoż, ku pożytkowi rządów, a szkodzie rządzonych, szukających u niego sprawiedliwości; najpospoliciéj zaś, mianowicie w sprawach państw pojedynczych pomiędzy sobą, będzie wydawcą wyroków, których egzekucya zawsze trudna i nienawistna, a częstokroć może być zgoła niepodobna. Wniosek Reichenspergera, o ile jest życzeniem tylko, może być przyjęty. Aby miał praktyczny skutek, potrzeba, aby go okoliczności poparły. Zresztą w obec innych więcéj naglących przedmiotów zabraknie podobno czasu do obradowania nad nim.

Sejm przeciągnie się do końca maja. Podczas świąt będzie krótka przerwa. Wydaném już zostało sprawozdanie komisyi z projektu do prawa o rozwodach i małżeństwie cywilném. Zrobiono w nim liczne zmiany, którym się rząd podobno będzie opierał. Referentem jest Wentzel. Projekt w przyszłym tygodniu będzie obradowany. Wydanym także już został budżet ministerstwa wojny. Rozchód ogólny wynosi 32,342,528 tal., od zeszłorocznego wyższy o 715,061 tal. Pożyczka przeznaczona częściowo na pomnożenie liczby kapitanów i rotmistrzów o 409 oficerów, częściowo na zakłady szkolne i pensye pomnożonego duchowieństwa wojskowego, tak ewangielickiego jak katolickiego. Pomnożenie liczby oficerów nastąpiło w skutku częściowéj reorganizacyi landwery. Komisya wnosi, przyjmując powyższe rozporządzenie budżetu, aby dalsza reorganizacya landwery tylko w drodze prawodawczéj była przedsiębrana.— Komisya budżetowa Izby panów wnosi, aby dotacya korony w ilości 500,000 tal. była przez Izbę bez dyskusyi przyjęta. Izba wyraźnie łagodnieje w opozycyi, zapewne, aby być dla innych wniosków surowszą. Projekta do prawa o podatku gruntowym i o małżeństwie cywilném zapewne będą przez nią odrzucone.

W korespondencyi z 25go z. m. wypuszczono przy końcu wyrazy: Vincke miał powiedzieć — że krok taki Izby panów — itd.

Paryż 31 marca.

Dzienniki francuskie mówią tylko o kongresie i pokoju; minister Delangle zalecił im, aby nieutrudzały misyi kongresu. W Rzymie odprawiają się modły za pokój. W Paryżu zbierają się podpisy na pokojowy bank cesarski, który będzie nosił tytuł „Banku jenerelnego kredytu przemysłowego i handlowego“. Cesarz bierze na seryo kongres, bo usposobienie Anglii, Prus i Rosyi jest niechętne i ostateczny wynik ich usposobienia jest niewiadomy, ale Cesarz przedsiębierze także dalsze ostrożności. Ściągają do pułków półroczni urlopnicy, tworzą się czwarte bataliony i garnizony skupiają się na drodze prowadzącéj do Mont Cenis. Ministeryum wojny wydaje zwykle dwojakie urlopy: półroczne, które mogą być przedłużone i nieograniczone. Ministeryum nie wydaje dzisiaj żadnych urlopów i nie przedłuża urlopów półrocznych, ale nie powołuje pod broń urlopników nieograniczonych. Nie sądzę, aby, jak głoszą, marszałek Pélissier miał przybyć wkrótce do Paryża, boby to pokazywało zupełną gotowość. Deklaracya lorda Malmesbury zrobiła zły efekt na tutejszéj giełdzie, stwierdziła bowiem wiadomość, któréj przeczyli rojaliści, że myśl kongresu nie wyszła z Anglii, i stwierdziła wiadomość jeszcze ważniejszą, tj. że punkta obrad kongresowych nie zostały dotąd ułożone. Kwestya przypuszczenia Piemontu do kongresu, jest rzeczą mniéj ważną, jednakże kwestyę główną oświeca. Przemawiając w Petersburgu za przypuszczeniem Piemontu do kongresu, ambasador piemoncki odebrał od księcia Gorczakowa taką odpowiedź: Rosya nie jest dobrze z Austryą, ale ma z nią wspólny interes utrzymania traktatów wiedeńskich; zresztą, biorąc udział w wojnie krymskiéj, Piemont nie dał Rosyi dowodu przyjaźni. Hr. Cavour nie chce dzisiaj przypuszczenia Piemontu do kongresu, z przyczyny że to przypuszczenie pociągnęłoby za sobą przypuszczenie innych krajów włoskich. Bacząc na stan Europy, Cesarz przyjmuje podstawę traktatów z r. 1815, ale czy w skutku pokaże się to wykonalném. Cesarza obraziło jedynie przypomnienie traktatu akwizgrańskiego z r. 1818. Interpelacya pana Whitside, przyjaciela ambasady francuskiéj w Londynie, i odpowiedź lorda Palmerstona, są dość ważne. P. Whitside stawił się po za traktatami z r. 1815, a lord Palmerston zawarł się w traktatach. P. Whitside musiał przypomnieć, że lord Palmerston nie zawsze był tak umiarkowanym. Będąc w Paryżu hr. Cavour, mówił wszystkim Włochom co następuje: „Cesarz i ks. Napoleon są jak najlepiéj usposobieni; ministrowie są usposobieni źle, a dyplomacya jest zimną“. Hr. Cavour odebrał wiele wizyt, nawet ks. Napoleona. Był u niego i baron Rotszyld, kiedy przyszedł, hr. Cavour zawołał: „Przychodzisz panie baronie dowiedzieć się kiedy upadnę i kiedy upadek mój przyniesie ci 3 fr. podwyżki“. „Ach panie hrabio, odpowiedział Rotszyld z miną zgorszoną, racz wierzyć, że więcéj wart jesteś“... Hr. Cavour wczoraj odjechał.

Mówiłem że arcybiskup Morlot nie był w partyi i pokazało się to ostatniéj niedzieli w kościele Panny Maryi na kazaniu O. Feliksa. O. Feliks, mówiąc o władzy ojca, księdza, króla lub cesarza i papieża, dotknął polityki. Arcybiskup dał mu znak i O. Feliks zmienił zaraz wykład kazania. Opozycya partyi jest jak dotąd oględną. Partya czuje, że znajduje się w położeniu hr. Montalemberta. Zapowiedziana broszura Ludwika Veuillot nosi tytuł: „De quelques erreurs sur la papauté.“

Onegdaj, p. Mussurus, ambasador turecki, dał obiad dyplomatyczny. Konferencya w sprawie rumuńskiéj, dunajskiéj a może i serbskiéj, ma być krótką. Francya czeka z przesłaniem instruktorów do Rumunii na decyzyą konferencyi. Hr. Lallemand, zastępujący pana Thouvenela w Stambule, dał obiad dla deputacyi rumuńskiéj i zażądał od Porty objaśnienia co się tyczy skupienia wójsk pod Szumlą. Dzień zebrania się konferencyi, nie jest jeszcze wiadomy. Kongres ma się zebrać w maju. Pewném jest, że Piemont nie zostanie do niego przypuszczony na równi z Pentarchią, i że zostanie zrównany z innemi monarchiami włoskiemi. Ogłoszone noty dowodzą, że Piemont nie myśli zaczepiać, i że nie myśli także zaczepiać inne mocarstwo. Wielu woła: kto w XIX. wieku nie jest zaczepionym, kiedy tego wymagają racye polityczne, a szczególniéj finansowe? ale należy wierzyć, że mimo pogróżek, oba mocarstwa dotrzymają słowa, i że poczekają na skutek jeżeli nie kongresu, to negocyacyi o kongres.

Polityka turecka, angielska i inne psują interesa Francyi w Egipcie. Pasza Egiptu nie dozwala, aby pan de Lesseps rozpoczął prace około kanału Sueskiego.

Dnia 3 kwietnia w niedzielę, Cesarz odbędzie rewię wojska liniowego. Mnóstwo urlopników widać na ulicach Paryża. Postawa tych żołnierzy jest wesoła. Wyjąwszy karabin i patrontasz, urlopnik bierze z sobą wszystko opuszczając pułk i wraca do niego zupełnie gotowy. Tegoroczny kontyngens nie został jeszcze powołany. Za kilka dni lekarze odbędą jego rewizyę. Zbierają się często rady ministeryalne. W razie spełznięcia na niczém kongresu, zmiana ministrów jest niechybną. Administracya francuska zachowując swobodę w opinii i nie tworząc tak zwanéj biórokracyi, potrzebuje w czasach trudnych sprężystości i ręki energicznéj. Urzędnicy, wychodzący powiększéj części z mieszczaństwa, trzymali dotąd zbyt otwarcie z *Debatami*, i w niektórych ministeryach pozwolili sobie pewnego rodzaju manifestacyi. Na jednéj z ostatnich rad ministeryalnych, Cesarz zawiadomił ministrów, iż wie co się robi w ich ministerstwach i przypomniał im o zarzucie, który mu czyni opinia, że się otacza ludźmi niepewnymi. Nowy minister algierski zaprowadza liczne zmiany i godzi się z władzą wojskową. Napisał on pochlebny list do jenerała Mac Mahon, z którym książę Napoleon stawił się prawie zupełnie źle. Kiedy Francya trzyma się w pogotowiu, Algierya musi zachować dawną organizacyę wojskową.

Dzięki ogólnemu zebraniu Rady Stanu, Marsylia zachowała swe instytucye municypalne i nie uległa losowi Lyonu. Godném jest uwagi, że p. Vaisse, prefekt lyoński, wystąpił w Radzie Stanu w obronie tych instytucyj i że napomknął iż Cesarz nie domaga się ich obalenia. Domagał się ich obalenia sam prefekt marsylski, chciwy władzy i łatwości jéj sprawowania.

Dziś jest koncert i teatr w Tuileryach. Nowa sztuka Meyerbeera, nosząca tytuł „Pardon de Ploermel“ będzie graną pojutrze w operze komicznéj. Mamy Tamberlika. Spiewa on w operze włoskiéj trzy razy na tydzień i ściąga cały Paryż chciwy przypomnienia sobie wielkich talentów.

Nieszczęśliwa pani Podhorska umarła.

Sławny doktór Velpeau ogłosił uroczyście, że po dwu miesięcznem doświadczeniu w szpitalu „Charitè“ znalazł pana Vries, tak zwanego doktora czarnego, szarlatanem, niegodnym tytułu lekarza. Pokazało się, że p. Vries nie uleczył żadnéj osoby chorującéj na raka.

Mamy tak zwane *giboulées de Mars* to jest: czas raz piękny, drugi raz dżdżysty, wietrzny, a czasem i śnieżny.

Dziś w półpoście widać było na bulwarach więcéj masek niż w tłusty wtorek.

Londyn 30 marca.

SS. Wczoraj w Izbie parów zdecydował się los wniosku lorda Campbell, tyczącego ważnéj zmiany w prawie przysięgłych. Celem tegoż było znieść konieczność jednomyślności w wyrzeczeniach przysięgłych i ograniczenia jéj na większości głosów. Wniosek ten odrzucony był większością 23 przeciw 7. W nadzwyczajnie wymownéj rozprawie brali udział prawnicy Izby, lordowie Campbel, Lyndhurst, Cranworth, Lord Kanclerz, a z nieprawników lord Granville. Często zdarzają się wypadki gdzie opór jednego z przysięgłych zmusza sędziego do przetrzymania całego składu przez nieograniczony czas. A że prawo powiada, że od chwili kiedy przysięgli ustępują na naradę, do jednomyślnego wyrzeczenia, mają być zamknięci *sine cibo et potu*, zdarza się że cierpią formalny głód, bo czasem przez dwa i trzy nawet dni nic, prócz wody niedostają i dopiero wtenczas uwolnieni zostają, gdy lekarze oświadczą, że dłuższe przetrzymanie mogłoby być zgubne, dla którego z nich. Dawniéj i wody niedostawali ale jak z mowy lorda Granville widziemy, przyjęto tłómaczenie byłego najwyższego sędziego, który litując się pewnego razu nad położeniem spragnionych przysięgłych, oświadczył, że woda nie jest jadłem, nie jest także trunkiem *drink*, a zatem dozwoloną być może. W cywilnych sprawach wymagalność téj jednomyślności bywa przyczyną wielkich strat, bo często ważne i długo prowadzone procesa, rozbijają się o upor jednego lub więcéj przysięgłych. Wtenczas zwykle jeden z nich bywa cofnięty za porozumieniem się z stronami i proces na nowo się rozpoczyna. Co przy nadzwyczajnie kosztownéj procedurze w Anglii bywa nieraz zniszczeniem dla interesowanych.

W Izbie niższej rozprawiają ciągle nad bilem reformy. Wczoraj p. Gladstone mówił za bilem przez cztery przeszło godzin. Chociaż tak w późną godzinę, wymową swoją tak zajął słuchaczy, że nietylko ławki reprezentantów, ale galerye do końca zapełnione były, a skończył jednak dopiero po 1éj w nocy. Kanclerz skarbu wezwał Izbę aby nieprzeciągała dłużéj rozprawy, ale najdaléj w czwartek przystąpiła do głosowania.

Wicehrabia Raynham otrzymał upoważnienie wniesienia bilu zaostrzającego kary dla mężczyzn dopuszczających się napadów, *assaults*, na kobietach i dzieciach. Bardzo pożądaneby to nowe prawo dla Anglii było, gdzie w prostym ludzie i czasem nawet nieco wyżéj, zwłaszcza między Irlandczykami, mężczyzni często natarczywie dowodzą przywiązanie swoje.

Naturalnie że wszystko tylko o kongresie mówi. Pomimo oficyalnych i dziennikarskich nadziei pokładanych na tym kongresie, nie można powiedzieć aby wiara w utrzymanie pokoju o wiele wzrosła. Same powierzchowne i ostrożne rozbieranie kwestyi włoskich, dowodzi, iż z trudnością przychodzi załagodzić rzeczy tak daleko posunięte. *Times* powiada, że teraz kiedy Francya i Austrya przystają na kongres, a ta ostatnia i Piemont obiecały powstrzymać się przez czas obrad od nieprzyjacielskich demonstracyj, on, który przez trzy miesiące walczył po stronie słuszności i międzynarodowego prawa, przeciw ambicyi Francyi i Sardynii, oświadcza swe przekonanie, że Anglia życzy sobie, aby sprawiedliwość była wyrządzona słusznym żądaniom Francyi i Sardynii, zwłaszcza teraz kiedy oba te mocarstwa zmieniły swoje niczem nie usprawiedliwione groźne postawy. Przy przyjęciu za podstawę układów traktatu 1815 r. żądania te zdają się ograniczać na środkowych Włoszech, bo trudno przypuścić aby Austrya i nawet Neapol, pozwoliły na myśl przepisywania sobie sposobu rządzenia się na wewnątrz i według *Timesa*, władza świecka Ojca ś. jest przyczyną i zgubą wszystkiego. Stawiając na przykład katolicką Portugalię i Belgię, powiada że kongres powinien zająć się głównie wprowadzeniem podobnych rządów w mniejszych państwach włoskich i wpłynąć na rząd neapolitański, a tym sposobem wszystko się załatwi i usunie powód ciągłego niepokoju, który stan Włoch w Europie utrzymuje. Z tego osądzić można jak ten dziennik głęboko pojmuje lub chce pojmować prawdziwe położenie sprawy włoskiej, i mocarstw w niéj interesowanych.

Jak gdyby w odpowiedzi *Timesowi*, który niedawno zuchwale powiedział, że już niewierzy Cesarzowi i że ten, swoją szczerą chęć pokoju ten tylko dowieść może, jak zaprzestanie uzbrojenia, przychodzi wiadomość, że mają być utworzone czwarte bataliony w stu pułkach liniowéj francuskiej piechoty. Może to być tem więcéj dla zwolenników pokoju zatrważające, że w czasie wojny w Krymie, kadry nie były powiększone, ale dwa bataliony były na linii, a trzeci był tylko rezerwą dopełniającą ubytek pierwszych.

P. Gladstone dał przed parą dniami obiad dla Settembriniego, Sparenty i dwóch innych neapolitańczyków. Ci się podzielili na stronnictwa i kiedy jedni na Sardynii i Francyi opierają swoje nadzieje, kilkunastu przystało do Mazzinistów, którzy bez nich już byli zeszli do liczby kilku.

Wczoraj margrabia Waterford zabił się na polowaniu spadłszy z konia podczas skoku. Lady Harrowby, siostra zmarłego przed dwoma laty lorda Dudley Stuart umarła wczoraj po długiej bolesnéj słabości.

Siły wojskowe Anglii w Indyach są obecnie następujące według urzędowego sprawozdania:

W Bengalu Anglików 46,883, krajowej artyleryi 5644, jazdy i piechoty 52,692. W Pundżabie 27,711, w połowie europejczyków, w połowie krajowców. W Madras królowéj wojska jest 11,726, a Indyjska jéj armia wynosi 72,964. Razem armia 217,125 ludzi, niewłączając oddziałów znajdujących się w prezydencyi Bombay.

Królowa powróciła wczoraj z Osborne do Buckingham palace.

Dziś cały dzień śnieg pada i dachy są nim pokryte. Pierwszy to śnieg téj zimy.

J. C. Mość Cesarz Ferdynand na prośbę pp. Bazylianek w Jaworowie, których kościół zgorzał w r. 1847, ofiarował 600 zł. austr. na budowę kaplicy.

Wiedeń 3 kwietnia. Wnosząc z tutejszych dzienników, barometr polityczny stoi dziś na niepogodę. W kongres nie wierzą znów, a kryzys ministeryalna w Anglii dużo się do tego przyłożyła. Bo jakże chcieć, mówi *O.-D.-Post*, aby gabinet, którego godziny są policzone, mógł wpłynąć na bieg spraw z taką powagą jak gabinet utrwalony? *Dresdner Journal* nie znajduje również wiary; posądzają go o przesadzony optymizm. Jakkolwiek — mówi *O.-D.-Post* — zadajemy sobie wiele trudu, aby się dowiedzieć czy wstępne warunki postawione przez Austryę przyjętemi zostały w Paryżu, to przecież dotąd nieposzczęściło się nam, abyśmy mogli czytelników naszych oświecić. Widocznie, że odpowiedź jeszcze nie nadeszła. Oba państwa pośredniczące, które dawniéj całéj używały wymowy, aby nakłonić Austryę do kongresu, muszą teraz całego swego wpływu próbować, aby nakłonić Francyę do zgodzenia się na warunki austryackie, które tak Anglia jak Prusy za słuszne poczytały. Usiłowania ich napotykają w Paryżu na trudności. Do tego przybyły jeszcze: pobyt Cavoura w Paryżu i kryzys ministeryalna w Anglii. Cesarz Napoleon liczy może na przyjście do władzy Palmerstona. Daléj przytaczając ten dziennik słowa *Nordz* przychylne kongresowi, powiada: My na inném stojemy stanowisku, my nie będziem wcale ubolewać, jeżeli to kuglarstwo dyplomatyczne (to jest kongres) nie przyjdzie do skutku.... Rozum nakazuje go jako konieczność, uczucie wzdryga się przeciw niemu. Dopóki nie będzie wiadomo, iż Cesarz Jmć zgadza się na kongres i dopóki nie wyśle na niego swoich pełnomocników, wolno przeciw niemu powstawać, wolno mu nieufać.

Żaden inny dziennik nieskreślił tak wyraźnie tego położenia rzeczy w Wiedniu, tego przeciwieństwa między polityczną koniecznością a niechęcią. Z tych słów pokazuje się, że usposobienie wojenne silnie zakorzeniło się w przekonaniach, że pomiędzy obu kierunkami pokojowym i wojennym toczy się jesze wewnętrzna walka.

W obawie przed wyrocznią paryzką, ucieka się *O.-D.-Post* do Rosyi; nie chcąc tego jednak brać wprost na siebie, wypuszcza jakby na zwiady list „z nad granicy rosyjskiéj“, który ma wykazać, że Rosya nie może zezwolić na przewagę Francyi. W liście tym datowanym 30go marca jest przytoczony ustęp z *Journ. de St. Petersb.* w tych samych zupełnie słowach, w jakich go umieściła *Gaz. Wiedeńska* z dnia 2go kwietnia. Jest to zakulisowa dziennikarska tajemnica, ale ją nie dla tego tylko tu przytaczamy aby wykazać, że list pomieniony nie jest listem lecz że jest artykułem redakcyjnym, a zatém mającym cel pewien. Celem tym jest zaś pokazanie, iż naprzeciw Francyi potrzeba postawić Rosyę, że wspólność tych państw trzeba zamienić w współzawodnictwo.

Polemika dzienników francuzkich i wiedeńskich nieustaje wcale, ani też z mocy swojéj nic nie traci pomimo zapowiedzianego kongresu. *Constitutionnel* zarzuca Austryi uciążliwości podatkowe, system okrutny poboru wojskowego, nieczyste środki fiansowe, nieustający stan oblężenia, nakoniec naruszenie traktatów przez rozpostarcie się we Włoszech. Na to odpowiada *Gaz. Wiedeńska*: Tak mówi *Constitutionnel* urzędowy organ tego rządu, który żeby zyskać posiadłość rozpoczął od dekretów wywłaszczających Orleanów, rządu, który aby się bronić przeciw resztkom dawnych stronnictw, wydać musiał prawo bezpieczeństwa, który przeludnił Kajennę i Lambessę, rządu, który dla utrzymania równowagi finansów swoich, niewzdryga się, jak to przyznają same nawet dzienniki francuzkie, pochwycić własność ubogich.

Niemcy.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w Berlinie w d. 2 kwietnia przyszła na porządek dzienny interpelacya Dra Niegolewskiego, która brzmi:

W końcu lipca i na początku sierpnia roku zeszłego rozrzucono z Poznania w wielkiéj liczbie, mianowicie między niższą warstwą ludności polskiéj, podburzającą proklamacyę drukowaną po polsku, datowaną z Londynu 23go maja 1858, a która wzywała Polaków do powstania przeciw Rosyi. Na podstawie doniesień pewnych udzielonych interpelantowi, tudzież dowodów w jego rękach znajdujących się, proklamacya ta drukowaną była podług formularza w Londynie drukowanego, w nadwornéj drukarni W. Deckera i Spółki w Poznaniu, i to w izbie w podwórzu po za tak zwaną salą ga-

zety niemieckiéj. Dnia 18 lipca r. z. rozpoczęto ją składać, a 19go około południa ukończono. Dnia 20 lipca odbito jéj naprzód 150 egzemplarzy a następnie po trochu za czterema razami w ogóle około 300 egzemplarzy. Robotnicy zajmujący się składaniem i odbijaniem, mieli sobie polecone wyraźnie, aby druk jéj z całą drobiazgowością co do czcionek i formy równał się udzielonemu na próbę egzemplarzowi, a nawet że musi być do niego podobny w omyłkach i usterkach tudzież interpunkcyi. Lubo naśladowano formę nawet z taką ścisłością, iż miano nawet wzgląd na ustępy na początku okresów, które są w kilku miejscach odmienne, to przecież nie dało się otrzymać zupełnego podobieństwa, gdyż w nadwornéj drukarni Deckera w Poznaniu niemiano takiego samego zupełnie pisma. Wykazały się szczególnie następujące różnice: 1) Pismo w proklamacyi poznańskiéj jest nieco grubsze niż w egzemplarach drukowanych w Londynie, a w skutku tego pomimo téj samej szerokości pierwsze wypadło o trzy wiersze dłuższe od drugiego; 2) w egzemplarzu londyńskim jest *ż*, a w poznańskim *ź;* 3) w egzemplarzu londyńskim nazwiska i liczby drukowane są angielskiem *mignon*, w poznańskim zaś nazwiska kapitalikami *petit*, a liczby *petitem;* 4) papier egzemplarza londyńskiego jest karbowany, a poznańskiego gładki. Na dowód również, że proklamacya drukowaną była w nadwornéj drukarni Deckera w Poznaniu, służy nakoniec i to, że pismo proklamacyi zgadza się zupełnie z drukowanemi próbami pisma téj drukarni, a szczególnie co do głoski *ż* i *petitu*, a zaś pismo użyte w egzemplarzu londyńskim wcale się nie znajduje w pomienionych próbach.

Pierwsze egzemplarze proklamacyi oddane zostały na pocztę 25go lipca 1858, i to do niektórych osób po kilka egzemplarzy, po 5 lub 6, jakoby je wzywając do dalszego rozpowszechniania. Pismo na adresach proklamacyi, o ile koperty posiadane wykazują, pomimo udawania, jak najwyraźniejsze ma podobieństwo z pismem pewnego urzędnika policyjnego w Poznaniu. W gazetach niemieckiéj poznańskiéj, wrocławskich i innych ukazały się artykuły, w których mówiono z wielką wagą jako o rzeczy „trudnéj do uwierzenia a przecież prawdziwéj“, o nowych ruchach politycznych; zwracano uwagę na ową proklamacyę jako rozpowszechnianą z Londynu. Wiele osób, którym przysłano proklamacye, złożyły takowe w dyrekcyi policyi; lecz ani razu nie przedsiębrano śledztwa. Około tego czasu kiedy tę proklamacyę wydrukowano, i wkrótce potem prezydent policyi Baerensprung kazał drukować cztery okólniki, i to pierwszy zaczynający się od słów: „Reformy w systemie administracyjnym państwa ościennego itd.“ datowany 23 lipca, zwracający uwagę na wzburzenie umysłów i możebne nagłe powstanie, do którego wszystkie stronnictwa gotować się miały; drugi zaś z d. 28 lipca, trzeci z 4go sierpnia, a czwarty z 26go sierpnia. Okólniki te rozesłane zostały do władz i urzędników jako poufne, a pierwsze ich egzemplarze w d. 25 lipca, to jest w tym samym dniu, co i pierwsze proklamacye oddano na poczcie w Poznaniu. W Poznaniu wierzą powszechnie na pewne, że druk i rozesłanie proklamacyi wyszło od pewnego urzędnika tamecznéj policyi.

Podpisany interpelant ośmiela się upraszać rządu królewskiego o wyjaśnienie: czy z akt poprzedniego ministeryum nie wykaże się może cokolwiek: 1) względem rozpowszechnienia w Poznaniu proklamacyi z daty Londyn 23 maja 1858; 2) względem powodów wydania przez prezydenta policyi okólników z d. 23 i 28 lipca, tudzież 4 i 26 sierpnia 1858, tak spiesznie po sobie następujących, jakoteż możebnego związku tych okólników z pomienioną proklamacyą; 3) czy dyrektoryum policyi w Poznaniu, które o rozpowszechnieniu proklamacyi miało wiadomość przynajmniéj od chwili, kiedy mu złożono egzemplarze jéj, zarządziło dochodzenie, aby się dowiedzieć, na czyje zamówienie i z czyjego powodu proklamacye te drukowane były w nadwornéj drukarni W. Deckera i Spółki w Poznaniu, i kto takowe rozsyłał; nakoniec 4) jakich należy się spodziewać kroków, aby zapobiedz na przyszłość podobnym prowokacyom?

Interpelacyę tę poparli: Stablewski, hr. Działyński, hr. Skórzewski, Dr. Libelt, hr. Mielżyński (Września), Żółtowski (Buk), Wyszyński, Bętkowski, hr. Mielżyński (Wschowa), Żółtowski (Krotoszyn), Pilaski, Chłapowski, Potworowski, bar. Vinke (Hagen), Łyskowski, bar. Vincke (Olbendorff), Dr. Rönne (Westhavelland), Dr. Lette, Dohrn, Rönne (Solingen), Dr. Veit, Grabow, Ammon, Techow, Meyhöffer, Buschmann, Ritter, Ebhardt, Sauckenlabiau, Saenger, Wagner, Dr. Schubert, Dr. Simson, Pinder, Overweg, Beemelmans, hr. Plater, Stockhausen, Morawski, Müller (Mansfeld), Kreutz, hr. Cieszkowski.

Po odczytaniu interpelacyi minister spraw wewnętrznych Flottwell oświadczył, że przed daniem na nią odpowiedzi musi zażądać raportów od właściwych władz prowincyonalnych, i dla tego da odpowiedź dopiero w ciągu dni ośmiu.

Włochy.

Rząd sardyński przesłał z powodu przypadkowego przekroczenia przez patrol austryacki w zeszłym miesiącu granicy piemonckiéj, protestacyę na ręce hr. Brassier de Saint-Simon, posła pruskiego w Turynie, zastępującego tamże interesa rządu austryackiego, od czasu zerwania stósunków dyplomatycznych między Sardynią i Austryą. Tekst owéj protestacyi datowanéj z Turynu w d. 20 marca 1859 r. jest następujący:

„W. Ekscelencyo! Zawiadomiony zostałem przez właściwe władze miejscowe, że zeszłéj nocy 11stu żołnierzy z piechoty austryackiéj przekroczyło z bronią w ręku pod dowództwem podoficera terytoryum sardyńskie, przeszedłszy przesmykiem *limidyjskim* ku miejscu zwanemu *Stanza verde* przez Sabbione na terytoryum Carbonary. Ludzie ci wrócili dopiero o godzinie 5éj 15 min. przez most w Gravellona do Lombardyi. Zapewniali oni, iż się zbłąkali i żądali, aby ich wyprowadzić na drogę do Pawii.

„Uwzględniając tłumaczenie dane przez żołnierzy austryackich i nieprzypisując faktowi temu wagi, na jaką prawdopodobnie nie zasługuje, uważam jednak za obowiązek mój, zwrócić nań uwagę gabinetu wiedeńskiego.

„Chcę przezto stawić dowód, że przekroczenie takie terytoryum mogłoby pociągnąć za sobą bardzo ważne następstwa, gdyby rząd królewski był ze swéj strony posunął swe forpoczty do ostatnich linij granicy, jak tego rząd cesarski dał mu z siebie przykład. W razie takim, gdyby żołnierze nasi napotkali byli patrol austryacki, starcie byłoby nieuchronnem.

„Pozostawiam przeto bezstronnemu sądowi każdego nieuprzedzonego ocenienie zgubnych skutków, jakie środki przez gabinet wiedeński przedsięwzięte mogłyby wywołać, gdyby rząd królewski nie usiłował powtrzymywać ich postępowaniem pełnem wstrzemięźliwości i umiarkowania.

„Proszę W. Eksc. podać poprzedzający fakt do wiadomości gabinetu wiedeńskiego i składając mu naprzód za to podziękowanie, korzystam itd.

(podp.) *Cavour.*

— Zawarty niedawno między Francyą a Sardynią traktat pozostał dotąd tajemnicą. Tajemnicę odsłania wprawdzie turyński korespondent *Gazety augsburgskiéj* w liście swoim z d. 27 marca, lecz powtarzając takowy, musimy wyrazić powątpiewanie nasze w prawdziwość tego doniesienia, raz ze względu, że *Gazeta augsburgska* więcéj ma na to baczenia co się z jéj tendencyą niż na to co się z prawdą zgadza, powtóre, że traktat ten przedstawiony jest tak jakby miał być podstawą polityki na wielkie rozmiary i długie lata z góry obrachowanéj, a zmierzającéj do przeobrażenia stósunków całéj Europy. Piemont ma tu być owym drążkiem Archimedesa, którym Cesarz Napoleon ma świat polityczny z posad swoich poruszyć.

„Jestto traktat—mówi ów korespondent—na mocy którego Francya obowiązuje się przyjść w pomoc Piemontowi swoją armią i wyprzeć Austryę z jéj posiadłości włoskich aż za Alpy, a zatem i z Tyrolu włoskiego, który jak wiadomo wam, jest częścią składową Związku niemieckiego. Byłby to pierwszy dowód owéj monitorowéj sympatyi jaką Napoleon udaje ku Niemcom. Księstwa Parma, Modena, Legacye i Toskana należą do téj wielkiéj konfiskaty i mają utworzyć królestwo na rzecz Wiktora Emanuela. Dotąd wątpiono, aby taki traktat istniał, albowiem trudno przypuścić, aby chciano w Tuileryach przedsiębrać tak kosztowną i krwawą wojnę jedynie dla powiększenia Piemontu. Wszelako niektóre doniesienia, które poczytuję za uzasadnione, wyjaśnią tę pozorną wspaniałomylność. Cesarz Napoleon miałby bowiem zamiar po utrwaleniu się nowego królestwa włoskiego i nabraniu sił dostatecznych, aby trzymać Austryę od południa na wodzy, uderzyć na Niemcy wspólnie z Rosyą i założyć ową przewagę Francyi i Rosyi, o któréj zawsze Emil Girardin marzy. Upokorzenie Anglii, owa stała myśl Napoleonidów, łatwiéj by się powiodła Napoleonowi trzeciemu niż pierwszemu. Kto mieszka za granicą, może swobodniéj przyjrzeć się, jakie tam plany knowają przeciw Niemcom, a w tém wszystkiém co Napoleon robi, nie pododobna nie widzieć pogróżki przeciw Niemcom, albowiem gdyby nawet zamiary jego względem Włoch były jak najczystsze i jak najuczciwsze utworzenie państwa włoskiego na południu Niemiec musi być podporą Francyi przeciw Niemcom. Zamysły wojenne tak dalece w głowie samowładzcy francuzkiego się osiedliły, że przez chwilę obawiał się i teraz jeszcze obawia się, aby go Austrya nieuprzedziła o jego planach dowiedziawszy się, i niespodziewaném najściem na Piemont niepozbawiła Francyi tych korzyści jakieby ta otrzymała przez zajęcie wąwozów alpejskich. Chwiejące się złudzenia innych mocarstw wstrzymały Austryę od korzystania z téj przyjaznéj sposobności.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4go kwietnia. Dnia 2go b. m. oddział nauk moralnych w c. k. Towarzystwie Naukowém, odbył zwyczajne miesięczne posiedzenie, na którém przewodniczący odczytał odezwę przesłaną stósownie do uchwały oddziału A. Z. Helclowi O. P. D. zapraszającąc go do kierowania i nadal pracami historycznemi zaprojektowanemi przez niego na posiedzeniu Towarzystwa dnia 31 marca 1858; następnie czł. Maksymilan Machalski O. P. D. odczytał wstęp do obszerniejszéj rozprawy o ustawodawstwie w państwie austryackiem w ostatnich latach dziesięciu.

— W Wiedniu skończył się 30go marca proces pewnego francuza bar. Thunot oskarżonego o oszustwo i przeniewierzenie się. Proces ten ciągnął się przez pięć miesięcy, albowiem dawni przyjaciele barona a następnie oskarżyciele jego uwolnieni byli od stawania osobiście przed kratkami jako należący do juryzdykcyi wojskowéj; sąd zatem wszystkie pytania i odpowiedzi, jakich z kolei wymagał proces od tych świadków, odbierał piśmiennie; dwaj inni świadkowie główni, także zeznania swoje na piśmie składali. Obrońca oskarżonego Dr Berger korzystał z téj okoliczności, bo chociaż nie dotknął w niczem powodów tego rodzaju postępowania sądowego, wykazał, że zeznania składane nie osobiście nie mogą mieć wagi zeznań ustnych w oczy robionych. Inną stronę tego postępowania wytknął w różnicy prawa francuskiego i austryackiego. We Francyi, wniósł on, można się bez wyroku dostać do Lambessy lub Kajenny, lecz kiedy raz sprawa oddana sądom, tam ani stopień, ani dostojeństwo, ani stan nie czynią różnicy. Sąd uwolnił oskarżonego dla braku dowodów, lecz prokurator odwołał się do wyższéj instancyi. Baron Th. żył w Wiedniu w pierwszych towarzystwach arystokratycznych i wraz z przyjaciołmi swymi grał na giełdzie i w loteryę, stąd się proces wywiązał, gdy niezaspokoiwszy należytośc wyjechał z pewną tancerką do Homburga, gdzie go na żądanie poszkodowanych aresztowano i do Wiednia odstawiono. Szło w tym procesie o sto kilkanaście tysięcy złr. Poselstwo francuskie dało oskarżonemu jak najlepsze świadectwo sprawowania się. Baron Th. był niegdyś oficerem francuskim i odznaczył się chlubnie na polu bitwy; z domu był dość majętny. Z całego jego procesu, który z długiemi przerwami blisko pół roku się ciągnął, nie można zdać sobie krótko sprawy, ani nawet nabyć dokładnego wrażenia, któreby u obojętnego czytelnika rozciągłych sprawozdań sądowych budziło przekonanie o jego winie lub niewinności. Ostatniemi czasy poselstwo francuskie nagliło o przyspieszenie końca téj sprawy.

Dodatek tygodniowy N. 11 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera:

1) Bilans galicyjskiego Towarzystwa kredytowego za drugie półrocze 1858.

2) Budżet miasta Lwowa na rok administracyjnyj 1859. Wyszczególnienie wydatków miasta Lwowa na rok administracyjny 1859.

3) Ceny drobnéj sprzedaży żywności we Lwowie w ciągu czwartéj dekady bieżącego stulecia.

4) Wykaz wysyconego miodu w lwowskim browarze od roku 1845 do 1857.

5) Piwniczna. Dokument z roku 1348 i kilku lat późniejszych. Stanisław August król potwierdza przywileje na założenie miasteczka i na jarmarki, także zakaz zabraniający żydom osiedlać się w niem.

SPRAWOZDANIA

z posiedzeń sądu kryminalnego w Krakowie.

Proces Jerzego B.

Prezes: Radca sądu krajowego Kehler — Prokurator: Horwath — Obrońca Dr. Zyblikiewicz.

(Ciąg dalszy).

Dnia 30 marca prowadził sąd dalsze badanie świadków odnośnie do powyższego czynu. Z tych zeznał Adolf B.: O powierzeniu mi budowy mostu w Batowicach, zostałem przez cyrkuł uwiadomiony; nie mogłem więc sądzić, żeby mi wadium złożone na moje imię, zwrócono; jakoż nie odbierałem go wcale od Jerzego B. ani też mu kwitu nie wystawiałem; do dziś dnia mi nie zwrócono tych pieniędzy, mam więc szkody 300 złr. i zwrotu żądam. Z Hirszem S. nie byłem nigdy u oskarżonego, w ogóle widziałem go tylko raz, a to przy konfrontacyi w sledzwie. Byłem wprawdzie z Hirszem S. w gmachu c. k. Władzy obwodowéj, lecz w biórze z nim razem nie byłem, Pokazawszy mu bowiem drzwi, któremi miał iść po wadium, które było także mojém (gdyż pod jego imieniem podałem także ofertę do wspomnionéj budowy mostu, która jednak przyjętą nie została) sam zostałem przededrzwiami. Nie mógłem więc widzieć, od kogo pieniądze odebrał. Wróciwszy ztamtąd oddał mi pieniądze i wyszliśmy razem z gmachu.

Hirsz S. potwierdził pod przysięgą zeznanie Adolfa B. że razem z nim w biórze oskarżonego nie był; lecz nie wie, od kogo pieniądze odebrał, gdyż pożyczając w téj sprawie Adolfowi B. tylko swego imienia mało na wszystko zważał odebrał tylko dla niego pieniądze i oddał moje; nie widział także, żeby kto w obecności jego dawał Adolfowi B. jakie pieniądze. Nie przypomina sobie także czy kiedy widział oskarżonego.

Karol S. sługa urzędowy zeznał, że w biórze oskarżonego, nie widział Adolfa B. i Hirsza S. ani też żeby im oskarżony dawał jakie pieniądze; nie przypomina sobie zupełnie, żeby ich do bióra na wezwanie oskarżonego sprowadził.

Szymon S. potwierdził oskarżonemu, że odebrał od niego swoje wadyum w kwocie 200 złr. oblig. nar. poż.

Mikołaj C. przełożony expedytury c. k. władzy obwodowéj niepotwierdził tłumaczenia się oskarżonego, jaboby nota z pieniędzmi źle była odpisaną z referatu konceptowego; zeznał, iż na każdy przypadek oskarżony nie miał potrzeby zatrzymywać tak noty z 790 złr. jak z 500 złr.

Następnie przedstawił sąd Jerzemu B., że podług wyciągów z ksiąg bankierów pp. H., W. i K. zastawiał i sprzedawał u tychże od maja do listopada 1856 r. bardzo znaczne summy w różnych obligach, wynoszące razem przeszło 2000 złr.

W jaki sposób w toku całego posiedzenia starał się oskarżony wykazać swój stan majątkowy dla udowodnienia, iż w tym czasie kiedy pieniądze mające przechodzić przez jego ręce zginęły, znaczny kapitał swój posiadał, opowiemy to przy fakcie piątym.

V. Na posiedzeniach dnia 1go, 2go i 4go kwietnia traktował sąd czyn piąty, o który Jerzy B. oskarżony; akt zaskarżenia wniesiony przez c. k. Prokuratora tak brzmiał:

Dnia 6go października 1856 r. naczelnik tutejszéj c. k. władzy obwodowéj dał przybocznemu swemu kanceliście Janowi P. notę do kasy głównéj, zawierającą w sobie wadya 1950 złr. w obligach, 1200 złr. gotówką i 60 rubli, polecając ażeby tę notę wraz z wadyami wręczył ekspedyentowi Jerzemu B. do ekspedycyi. Wadya te zostały w dzienniku pieniężnym c. k. władzy obwodowéj zaciągnięte i jeszcze tego samego dnia Jan P. oddał staroście poświadczenie kasy głównéj, że pieniądze te otrzymała. W listopadzie 1856 r. miały być zwrócone wadya tym licytantom, którzy przedsiębiorstwa zaopatrywania w żywność szpitala ś. Łazarza nie otrzymali. Zwrotu tych wadyj zażądano 6go listopada w nocie do kasy głównéj. Lecz ani ta nota ani poprzedzająca ani też wadya nie doszły wcale do kasy; akta zaś władzy obwodowéj dotyczące téj sprawy, znikły. Okoliczności powyższe są przysięgą naczelnika i sekretarza c. k. władzy obwodowéj, tudzież urzędowém doniesieniem c. k. kasy głównéj stwierdzone.

Z następujących okoliczności należy wnosić, że sprawcą tego czynu stanowiącego, w myśl § 181 kod. kar. zbrodnię przeniewierzenia się, jest Jerzy B. Przyznał się bowiem pozasądownie, że notę z wadyami od Jana P. otrzymał; całą tę korespondencyę w dzienniku pieniężnym zaciągnął; następnie jest udowodnione, że będąc w listopadzie 1856 r. przydzielony do registratury, ową notę do kasy żądającą wydania wadyów, wciągnął w książkę referatów; przy nocie téj znajdowały się wówczas zaginione późniéj akta, dotyczące téj sprawy; gdy zaś te wraz z notą z registratury daléj nie wyszły, pada zatém podejrzenie, że je oskarżony wraz z notą zniszczył. Podejrzenie to jest tém silniejsze, gdy oskarżony w grudniu 1857 r. z polecenia sądu wynalazł w registraturze władzy obwodowéj kilka aktów, na których *praesentatum* z dnia 6 listopada 1856 r. na 7go listopada poprawione było; przez to chciał oskarżony podejrzenie o zniszczenie aktów i przeniewierzenie się pieniędzy, zwrócić przeciwko Janowi P., który się trudnił prezentacyą tych aktów. To jednak, że oskarżony jakkolwiek naówczas pracował w registraturze, przecież o poprawkach tych miał dokładną wiadomość i po roku nawet wynaleść je zdołał, jeszcze bardziéj świadczy przeciw niemu.

Daléj jest udowodnione, że oskarżony miał termin dnia 15go października 1856 r. do zapłaty wekslu na 1233 złr. Ferdynandowi Z. w Cieszynie, lecz widząc zapewnie, że się z tego długu w terminie nie będzie mógł uiścić, prosił listownie wierzyciela jeszcze we wrześniu o przedłużenie tegoż terminu; gdy go jednak nie otrzymał, udał się osobiście na parę dni przed terminem do wierzyciela bez wiedzy Starosty, lecz i wtedy przedłużenia terminu wypłaty wekslu nie otrzymał. Tymczasem zapłacił oskarżony dnia 6 października 1856 r. (właśnie kiedy mu wadya wręczono), dług bankierowi W. w kwocie 200 złr., 15 t. m. posłał swemu ojcu kwotę 1283 złr. do zapłaty wzmiankowanego wekslu; zaś dnia 2go listopada 1856 r. sprzedał 320 złr. w obligach poż. nar. i 750 złr. w obligach indemn. Ilość ostatnich obligów zgadza się zupełnie z ilością tych obligacyj, które jeden z licytantów jako wadyum złożył, a które wraz z innemi zaginęły. Kilka dni zaś przed uwięzieniem go, dowiadywał się oskarżony u bankiera W., czy ma zapisane numera tych obligacyj, które mu sprzedał. Nareszcie okazało się z śledztwa, że oskarżony własnego majątku nie posiadał, owszem znajdował się w krytyczném położeniu tak dalece, że aby zapłacić ratę pożyczki narodowéj, na którą obligi u gminy Kozy kupił, chciał u bankiera K. zastawić arkusze pożyczkowe. Z tego pokazuje się, że Jerzy B. jest człowiekiem, po którym przeniewierzenia spodziewać się można. (C. d. n.)

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 kwietnia. *Monitor* zapowiada na jutro przegląd wojsk na polu Marsowém.

Londyn 2 kwietnia. Dziś w południe było u lorda Derby zebranie konserwatystów. Oświadczyli się oni jak słychać przeciw rozwiązaniu parlamentu. Dotąd jednak nic z pewnością wiedzieć nie można.

Turyn 1 kwietnia. Hr. Cavour wrócił tu dziś rano. Kilku szczególnych jego wielbicieli i wielu podwładnych jego urzędników wyjechało naprzeciw niemu do Susa. W całéj prasie piemonckiéj odzywa się tak jak i dawniéj domniemana pewność, że Piemont posiada nieograniczoną przychylność Francyi i Rosyi, i że sprawy bez względu na kongres idą wskazanym biegiem. Tutejsze dzienniki mówią o wywołanym jakoby zamachu powstańczym republikancko komunistycznym w Modenie, co zapewne zupełną jest bajką, tak jak i pogłoska przez tutejsze dzienniki rozpuszczona, iż książę Chartres wstąpi tu do sabaudzkiego pułku jazdy, aby się kształcić w rzemiośle wojennem. (Książe Chartres znajduje się w turyńskiéj akademii wojskowéj. P. R. Cz.).

Ostatnie dzienniki nic nie przyniosły nowego, coby mogło wyjaśnić położenie rzeczy obecne, prócz nowych pogłosek o kongresie.

Indep. belge podaje list londyński z dobrego jak mówi źródła; zdaniem jego, przedmiotem kongresu będzie: wynaleść środki dla zapobieżenia wojnie Austryi i Piemontu; aby zastąpić traktaty specyalne austryacko-włoskie konfederacyą państw włoskich; aby zakreślić reformy mające się zaprowadzić w różnych państwach włoskich; nareszcie aby doprowadzić do skutku ewakuacyę państwa rzymskiego. Za list ten zaręcza dziennik ten ze względu na źródło zkąd go otrzymał. Mówi on, że wszystkie państwa włoskie, nie tylko sam Piemont przypuszczone będą do kongresu, nie wyjmując i Neapolu, pomimo zerwania stosunków z Francyą i Anglią, lecz że głos będą miały tylko doradczy. Miejscem zebrania ma być Baden-Baden.

Evening Star zapewnia, że lord John Russell odebrał polecenie od królowéj złożyć gabinet z lordem Palmerstonem, jako ministrem spraw zagranicznych. Do gabinetu tego wnijść mają: sir Richard Bethell jako lord kanclerz, sir James Graham spraw wewnętrznych, p. Milner Gibson prezes Izby indyjskiéj, sir G. C. Levis kanclerz szachownicy (skarbu), p. Headlam Attorney jeneralny, p. Edwin James prokurator jlny.

Inna depesza z Londynu z 2go b. m. utrzymuje, że królowa z powodu położenia politycznego Europy nie życzy sobie rozwiązania Izb. Królowa nalegała na lorda Derby, aby nieopuszczał steru rządu, a wtedy wypadałoby postąpić z bilem reformy tak jak sobie postąpiono z bilem indyjskim, to jest zastósować go do pojedynczych propozycyj. Wielka liczba konserwatystów radzi lordowi Derby zatrzymać ministeryum i nierozwiązywać Izby. Lord Lansdowne powołany był do królowéj dla naradzenia się względem przesilenia ministeryalnego. Przyjaciele Russella utrzymują, że hr. Derby podał się do dymisyi.

Książe Miłosz wyzdrowiał i sam zajmuje się z wielką gorliwością kierunkiem spraw krajowych.

Za przykładem innych państw zbroi się i Czarnogóra. Listy z Dalmacyi donoszą, iż Czarnogórcy zamierzają w razie wojny uderzyć na posiadłości ces. austryackie nad zatoką Kotarską i mniemają, że w zatoce téj, jak równie w zatoce Gravozy, ujrzą wtedy okręty wojenne francuskie i połączą się z lądującymi Francuzami. Książe Daniel i wydział wojenny z senatu starają się sformować artyleryę polową.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.
(w walucie austryackiéj).

Kraków 4 kwietnia	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	410	405
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now.	92	91
Cwancygiery . . . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . . . „	8 80	8 65
Napoleondory 20-fr. . . . . „	8 70	8 55
Dukaty holenderskie ważne. . . . . „	5 10	4 95
„ austryackie . . . . . „	5 12	5 3
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	82 —	80½ —
Obligacye indemn. z kupon. . . . . „	75¼ —	73¾ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . . . „	76¾	75¼
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	99¾	99

Wiedeń 4 kwietnia (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	94	—
Hamburg 100 Marków	83	70
Londyn 10 ℒ.	110	10
Paryż 100 franków	44	5
Dukat.	5	21
5% Metaliki.	73	—
4½% „	64	75
4% „	57	75
3% „	—	—
Losy z r. 1834.	—	—
„ „ 1839.	125	10
„ „ 1854.	110	—
Pożyczka narodowa	76	50
Obligacye indemn. galic.	—	—
Akcye Bankowe	870	—
„ kolei północnéj	1677	—
„ kredytu ruchomego	189	—
„ kolei francusko-austryackiéj	236	50

Lwów 1 kwietnia		
Dukat holenderski.	5 6	5 —
„ austryacki	5 10	5 2
Półimperyał rosyjski.	8 70	8 52
Rubel rosyjski	1 66	1 62
Talar pruski	1 63	1 59
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	80 15	79 40
Oblig. indemn. bez kupon.	73 50	72 50
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 70	76 60

Warszawa 1 kwietnia		
Półimperyały. . . . . rubli	—	5 38
Obligi skarbowe . . . . . „	90 50	—
kupon	—	— 1⅙
Listy zastawne III okresu . . . . . rubli	14 72	—
kupon	—	— 16⅔

Wrocław 2 kwietnia		
Banknoty austryackie w mon. konw.	96⅚	—
„ „ w mon. nowéj. . . .	92¼	—
Polskie bilety bankowe	90⅙	—
„ listy zastawne, ...	89⅜	—
Poznańskie listy zastawne 4%	99¼	—
„ „ „ 3½%	87¼	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	—	—

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław d. 30go marca. Dziś płacono szefel pruski po srebrników:

	przedn.	średn.	pośled.
Pszenicy białéj	93- 98	84	56-64
„ żółtéj	85- 90	76	55-64
Żyta	53- 55	51	45-48
Jęczmienia	46- 49	40	34-38
Owsa	40- 43	36	25-30
Grochu	82- 88	72	60-66

Pszenicy do gorzeln po 40 do 52 sgr.
Spirytusu wiadro (15 garncy) 80° Tral. 8½ tal.

W ciągu tygodnia dowóz zboża był słaby, lecz zapasy w mieście jeszcze znaczne, których się zbyć chciano. Z Galicyi i Królestwa Polskiego mało co przybyło żyta, niewiele także z Poznańskiego. Pięknego ziarna nie było. Ceny w pierwszych dniach zeszłego tygodnia spadły były nieznacznie, ale potem szukano przedniego ziarna i płacono lepiéj. Piękną pszenicę skupywano na wywóz wodą. Ceny w ciągu tygodnia: polska pszenica biała na 84 funtów 70 — 98 sgr., szląska 52—66, żółta obca 65—90 szląska 52—63.

Wiedeń 2go kwietnia. Pszenica z Banatu z odstawą do Wieselberga 86 do 86½ fust. 4·45 do 4·51 zł. austr. Spirytus poprawił się; na kwiecień po 50 cent. za stopień z płacą.

Peszt 1 kwietnia. Ruch słaby w zbożu, a pogłoski pokojowe bardziej jeszcze wstrzymują spekulantów, brak zaś kapitałów i przesilenie handlowe w Wołoszczyznie utrudnia sprzedaż. Ciężka pszenica trzyma się jednak w cenie, żyto nisko stoi i zaniedbane; jęczmień gruby poszukiwany lecz go brak. Owsa zakupiono wiele po cenie bardzo niskiéj.

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.
z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 2 do 4 kwietnia.

HOTEL POLLERA. Freund Wilhelm ob. z Żabna. Hr. Romer Wład. ob. z Ocieki. Hr. Dzieduszycki Włodzimierz ob. z Jarosławia. Białobrzeski Stanisław ob. z Kawęcina. Mikieta Wilhelmina ob. z Biskupic. Wróblewski Władysław, Smolski Apolinary ob., Zander Karol kupiec, Köb Kajetan dyr. kolei z Wiednia. Hogenforst Wojciech kupiec z Warszawy. Laba Ad. mechanik z Galicyi. Hirte Wojciech kupiec z Tarnowa. Prausek Wincenty dyr. szkół z Biały

HOTEL SASKI. Ludwik Zdański ck. urz., Karol Pawliński Dr. prawa z Rzeszowa. Emilian Sołtyk obyw. z Polski.

Wyjechali: Seweryn Chryściński nacz. kopalń do Jaworznia. Ludwik Bayer wł. dóbr do Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Wład. Brzeski wł. dóbr. z Charzowic. Izydor Lekczyński wł. dóbr z Włostowic. Wincenty Makomaski artysta z Wiednia. Antoni Woźniakowski z Bobrku. Samuel Söwy kup. z Oświęcimia. Ludwik Hartmann kupiec z Biały. Ludwik Świetelski leśniczy z Jarosławia. Ks. Antoni Gałecki kanonik z Tarnowa. Krystyna Tuchołko właśc. dóbr z córkami z Nożyczyna.

Wyjechali: Franc. hr. Wodzicki wł. dóbr do Polski. Ludwika hr. Mycielska wł. dóbr z córkami do Poznania. Edw. Stanowski, Krystyna Tuchołko z córkami wł. dóbr na prywatne mieszkanie. Eufrozyna hr. Starzyńska. właśc. dóbr do Kijowa. Cerliste Suzin kup. do Berlina. Józef Pieniążek wł. dóbr do Stańkowa. Wilhelm Świetelski leśniczy do Jarosławia. Hermann Schimank z żoną do Prus.

HOTEL DREZDEŃSKI. Józef Kijas kup. z Częstochowy. Tytus Dunin właśc. dóbr z Galicyi. Józef Platt kupiec, Józef Tuchołko ob. z Polski. Emanuel Hudetz ajent z Morawy.

Wyjechali: Wład. Dembski ob. do Tarnowa.

HOTEL POLSKI. Karol Zwilling właś. dóbr z Rajska. N. Krisse kupiec z Rzeszowa. Karol Teubner mechanik z Tenczynka. Joachim Kawka właś. hotelu z Opawy. Józef Risler kup. z Pragi. Ludwik Tabaczyński wł z Wróblowic. Antoni Jaworski dzierż. dóbr z Jasła.

Wyjechali: Konst. Krobicki ob. do Harklowy. Karol Zwilling wł. dóbr do Rajsta, Feliks Tarasiewicz ob. na prywatne mieszkanie. Barbara Schnall kupcowa do Tarnowa.

PRZEGLĄD MIESIĘCZNY
stanu galicyjskiéj Kassy Oszczędności
z dniem 31 marca 1859.

Stan czynny:	złr.	kr	d	złr.	kr	d
Gotowizna	93,529	32	-			
Papiery publiczne						
a) nieulegające kursowi i płatne za okazaniem	32,072	59	-			
b) nieulegające kursowi z terminem najdłuższym 6 miesięcy	204,063	9	-			
c) sprzedajne po kursie . . .	218,505	—	-			
Zastawy: kwoty udzielone na papiery i monety z terminem najdłuższym dni 90	444,979	40	-			
Weksle: których termina nie nadeszły z terminem najdłuższym dni 90	125,005	—	-			
Pożyczki hipoteczne:						
a) ziemskie	1,862,645	66	-			
b) miejskie	781,259	98	-			
Rachunek różnych osób: drobne należytości i niedobory . . .	1,819	53				
Zapasy						
Prowizye zaległe u stron rozm.						
Stan bierny:						
Wkładki na książeczki: było z końcem z. mies. złr. k. d. 3,494,523 83 -						
w b. m. włożyło 763 stron 76,328 86 -						
w b. m. wypłacono 645 stronom 89,065 96 .						
Przewyżka zwróceń . . . . . 12,737 10 -				3,481,786	73	-
Zakłady publiczne na rachunkach ciągłych mają				7,424	92	-
Ogóły . .	3,763,879	57	-	3,489,211	65	-
Odjąwszy sumę mn. od większéj	3,489,211	65	-			
Przewyżka surowa stanu czynnego stanowiąca fundusz do rozliczenia się w końcu roku ze stronami z należnych im prowizyi	274,667	92	-			

Lwów dnia 31 marca 1859.
Z Dyrekcyi galicyjskiéj Kasy Oszczędności.

URZĘDOWE.

(269) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[Nr. 5,218.] Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo budowy kanału podziemnego pomiędzy ulicą Floryańską i ś. Jana, odbędzie się w dniu 3go Maja 1859 r. w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 19,981 złr. 97²/₁₀ kr. wal. austr. Vadium wynosi 1998 złr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą także aż do ukończenia licytacyi głośnéj przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IV Departamentu Magistratu.

Kraków 15 marca 1859 r.

(275) **Licitations-Ankündigung** (2-3)

[ad Nr. 3865]. Am 5. Mai 1859 um 10 Uhr Vormittags wird im Zwecke der Veräusserung des ehemaligen Zoll- und Dreissigstamtsgebäudes in Grab (Kreis Jasło, Bezirk Dukla) sammt der dazu gehörigen Grundfläche von 1176 □ Klaftern eine öffentliche Lizitationsverhandlung am Ort und Stelle vorgenommen werden.

Der Ausrufspreis beträgt 890 fl. 40 kr. östr. Währ., wovon 10% als Vadium zu erlegen sind.

Schriftliche mit dem Vadium belegte und mit einer Stempelmarke à 30 Neukreutzer versehene Offerte, werden bei der Jasloer k. k. Finanz-Bezirks Direction bis inclusive 4ten Mai 1859 12 Uhr Vormittags, dagegen bei der in Grab delegirten Lizitations-Komission vor dem Beginn der mündlichen Versteigerung angenommen werden.

Die näheren Lizitationsbedingnisse können bei der k.k. Finanz-Landes Direktion i Jasło eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes Direktion.

Krakau am 18. März 1859.

[274] **Lizitations-Ankündigung.** (2-3)

[ad Nr. 3970]. Am 6. Mai um 10 Uhr Vormittags wird im Zwecke des Verkaufes des ehemaligen Zoll- und Dreissigstamts Gebäudes in Barwinek (Kreis Jsslo, Bezirk Dukla) sammt Nebengebäuden und der dazu gehörigen Grundarua von zusammen 1 Joch 539 □ Klaftern am Ort und Stelle die vierte Lizitation abgehalten werden.

Der Ausrufspreis beträgt 1412 fl. 25 kr. östr. Währ. wovon 10% als Vadium zu erlegen sind.

Bis inclusive 4. Mai 1859 12 Uhr Vormittags werden auch schriftliche, mit dem Vadium belegte und mit einer Stempelmarke von 30 Neukreutzer versehene versiegelte Offerte bei der k. k. Finanz-Bezirks Direktion in Jasło, dagegen bei der deligirten Lizitationskommission in Barwinek am 6ten Mai 1859 vor dem Beginne der mündlichen Lizitation angenommen werden.

Die näheren Lizitationsbedingnisse können bei der genannten k. k. Finanz-Bezirks Direktion eingesehen werden.

K. k. Finanz-Landes Direktion.

Krakau am 18 März 1859.

Inseraty.

Ign. Szmyciński ogrodnik zawiadamia szan. Publiczność, iż zamianowanym będąc Nauczycielem przy szkole rolniczéj Krakowskiéj w Czernichowie, przeniósł się ze **Słotwiny** dotychczasowego miejsca pobytu do **Czernichowa**, ostatnia poczta Kraków, p. Bióro Tow. agron. Krakowskiego, ulica Szewska (266-3)

W Państwie PRZEWORSKIEM jest kilka **FOLWARKÓW** od św. Jana pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udziela Adwokat krajowy *W. Rybicki* w Rzeszowie, który oraz do zawarcia kontraktów upoważnionym jest. (250-3-6)

200 sągów WIKLA wyrąbanego, i drugie tyle do wyrąbania w ciągu miesiąca kwietnia roku bieżącego, jako też kilkadziesiąt fur **CIERNIA**, do koronowania płotów zdatnego, jest do sprzedania na gruntach **Koło Chrząstowskie** zwanych w pobliżu Czernichowa; i życzący sobie kupić częściowo lub razem, zgłosić się mogą każdego czasu do dzierżawcy Folwarku **Russocice** w powiecie **Liszki.** (272-3)

ADMINISTRACYA BROWARU TENCZYŃSKIEGO

przyjęła sobie za stałą i nieodmienną zasadę: przy najstósowniejszém i najnowszem urządzeniu oraz przy doborze jak najlepszych materyałów, wyrabiać

piwo zdrowe, smaczne i niefałszowane.

Przez ścisłe wykonywanie powyższéj zasady, **wyroby Browaru Tenczyńskiego** od czasu otwarcia onegoż, pomimo licznego współzawodnictwa piwa z innych browarów krajowych i zagranicznych, doznały jak najlepszego wzięcia. **Administracya Browaru Tenczyńskiego** nieszczędząc trudów i kosztów około utrzymania swego zakładu na takiéj stopie, aby doskonałością wyrobów była zawsze w stanie zadość uczynić wszelkim żądaniom; widzi się jednak spowodowaną zwrócić na to uwagę Szanownéj Publiczności: iż miejscami pod firmą i nazwą piwa Tenczyńskiego sprzedawany bywa ten napój obcego wyrobu. Dla uniknienia przeto wszelkich zarzutów i wywiedzenia Szanownéj Publiczności z błędu, załącza się poniżéj spis osób sprowadzających wprost z Tenczynka piwo i utrzymujących składy takowego: od których to osób przy wyszynku w razach wątpliwych Szanowna Publiczność okazania ostatniego listu przesełkowego zażądać i z takowego przekonanie o prawdziwości wyrobu tenczyńskiego powziąć może. Miejscowym zaś krakowskim wyszynkom piwa tenczyńskiego podobne wiarygodne poświadczenia wstawki udzielać będzie **P. Hus**, główny agent zakładu.

Oświęcim pan Józef Mikulski.
„ „ Józef Kuppermann.
Chrzanów „ L. Schneider.
Trzebinia „ Izrael Mandelbaum.
Krzeszowice „ Wincenty Zawadzki.
Kenty „ Stanisław Mrozowski.
Jaworzno „ Karol Hüller.
„ „ J. Wachsmann i Kurtz.
Bochnia „ Konstanty Solik.
Tarnów „ Józef Kunz
„ pani Julia Kozdrańska.
Rzeszów pan Wohlfeld i Klarfeld.
„ „ J. Schaitter i Spółka.
„ „ Kreczmer na kolei żelaznéj.
Frysztak „ Naftali Löw.
Pilzno „ Löbl Sulmfreund.
Przemyśl pp. F. Gajdeczka i Syn.
Lwów pan Leon Schapira.
w Prądniku pan Kremer
„ Podgórzu „ Suchodolski.
„ Wieliczce „ Pągowski.
„ „ „ Kolberg.
Kraków pani Aleksandrowa.
„ pan Bednarski.
„ pan Breda.
„ „ Bojarski.
„ „ Borschil.
„ „ Ciszewski.
„ „ Ciechanowski.
„ „ Cymler.
„ „ Czerny.
„ „ Czermak.
„ „ Dutkiewicz Andrzéj.
„ „ Dutkiewicz Jan.
„ „ Dyktarski w dworcu kolei.
„ „ Fuchs.
„ „ Federowicz.
„ „ Florczyk.
Kraków pan Goebel Jerzy.
„ „ Goebel Józef.
„ „ Gebhard.
„ „ Herteux. Hotel rosyjski.
„ „ Kosz.
„ „ Karol Kemfner na Kazimierzu.
„ „ Krywult.
„ „ Kaczmarski.
„ „ Kornecki na Zwierzyńcu.
„ „ Kuderski pod Czarnym Orłem.
„ „ Margules.
„ „ Mukułowski.
„ pani Markiewiczowa.
„ pan Miaskowski.
„ „ Nowakowski na Zwierzyńcu,
„ „ Owczarkiewiczowa.
„ „ Pawłowski.
„ „ Piotrowski.
„ „ Rosenzweig hotel Saski.
„ „ Rapczyński. Hotel Drezdeński.
„ „ Ritter.
„ „ Rimler.
„ „ Steinberg na Kazimierzu.
„ „ Statowski
„ „ Strobel w teatrze.
„ „ Schöner mały rynek.
„ pani Ulrychowa wd.
„ „ Wieczorkowa.
„ pan Walter.
„ „ Wojtasiński. Kleparz.
„ „ Wolański mały rynek.
„ „ Feintuch także i w Mogile.
„ „ Winter.
„ „ Ziembiński.
„ „ Zalewski pod białym Orłem.
„ „ Zamojski. (93-3)
„ „ Żuchowski.
„ pani Żelichowa.

Od Ekspedycyi.

Na dniu 3 kwietnia wysłano Dodatek miesięczny z marca na następujące stacye pocztowe:

Bolechowa, Budzanowa, Bursztyna, Brodów, Brzeżan, Bełza, Berna, Bochni, Brzostka, Buczacza, Biały. — Czerniowiec, Chodorowa, Czortkowa. — Dynowa, Dukli, Djakowaru, Doliny, Drohobycza, Dębicy, Dzikowa. Dąbrowy, Dubiecka. — Grodźca (Gratzu), Wielkiéj Kaniży (Grosskaniża, Gwoździca, Glinian, Grzymałowa. Gorlic. Gdowa. — Sybina (Hermanstadtu), Halicza, Husiatyna, Horodenki. — Jaryczewa, Jarosławia, Jaworowa, Jasła, Jasienicy. — Kalwaryi, Krzywiec, Kęt, Kopyczyniec, Komarna, Krynicy, Krzeszowic, Krosna, Kołomyi. — Lwowa, Limanowy, Łącka.

C. k. TEATR POLSKI.
pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**
We Wtorek dnia 5 Kwietnia 1859.
DAMY i HUZARY.
Komedya w 3 aktach przez hr. A. Fredry oryg. napisana.
ZAKOŃCZY
SZKODA WĄSÓW.
Komedya w 1 akcie ze śpiewami przez L. A. Dmuszewskiego napisana.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następstwo wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	329''' 81	+ 2° 0	87	zachodni średni	pochmurno	śnieg	— 0°5	+ 2° 0
	10	331 65	— 0 5	93	południowy słaby	pogoda	po południu śnieg		
2	6	332 40	— 2 0	100	wschodni słaby	pogoda z chmurami			

W Drukarni „CZASU“ Rządzca Drukarni, Antoni Rother.